

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świąt.
Przedpłata ćwierćroczna
na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym
»PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 mk.,
z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk.,
w miejscu 1,25 mk., z przyniesieniem do domu 1,45 mk.
W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
Pod opaską: (przesyła raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk.,
w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.
Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny
Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.
Rękopisom
nadesłane do redakcji, nie zwracają się, ale się niszczą.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem:
Redakcja i ekspedycja »Dziennika Kujawskiego«
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.
Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz petitowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 47.

Inowrocław, środa 26 lutego 1902.

Rocznik X.

Przegląd polityczny.

Inowrocław, dnia 25 lutego 1902.

Książę Henryk pruski zwinął do portu nowojorskiego w niedzielę o jedenastej z raną a więc dwadzieścia cztery godziny później, aniżeli go się pierwotnie spodziewano. Opóźnienie to nastąpiło, jak wiadomo, skutkiem zawiejskiej i huraganu.

W ciągu podróży a mianowicie przez cztery dni panowała na morzu nieustanna burza i ogromne fale nie pozwalały na szybką jazdę. W sobotę wieczorem wysłał książę Henryk za pomocą aparatu Marconiego depeszę do prezydenta Roosevelta, w której powitał jego i naród amerykański w dniu urodzin Washingtona i wyraził ubolewanie, że burza nie pozwala mu dobić do lądu wcześniej. Na to prezydent podziękował tą samą drogą. W porcie powitały gościa salwy armatnie, poczem admirał Evans udał się na pokład okrętu »Kronprinz Wilhelm« i powitał księcia, który wyraził mu pozdrowienie ze strony cesarza Wilhelma. Skoro statek stanął przy pomoście, książę udał się zaraz na pokład jachtu »Hohenzollern«, gdzie przyjął ambasadora niemieckiego, generała Brooke, jako przedstawiciela armii, burmistrza oraz trzech delegatów prezydenta. Następnie odbyło się śniadanie. O pierwszej w nocy wyjechał książę do Waszyngtonu. Gdy książę stanął na ziemi amerykańskiej, liczny tłum powitał go okrzykami. Z opisów jednak nie wynika, aby publiczność nowojorska zachowywała się wobec księcia entuzjastycznie.

W parlamencie austriackim rozdzilił się poseł dr. Gregor nad stanowiskiem Czechów wobec rządu w mowie wygłoszonej podczas rozpraw nad budżetem. Poseł młodoczeski oświadczył, że obecny rząd nie zasługuje na zaufanie wśród narodu czeskiego, gdyż wyrządził on Czechom bardzo wiele złego i wiele krzywd. Dla tego Czesi znajdują się wobec rządu w najostrożniejszej opozycji. Rząd austriacki powinien sam dać Czechom, co im się należy i nie oglądać się za tem, czy się to będzie podobać żywiołom wrogo dla Czechów usposobionym. Czesi żądają, ażeby w królestwie czeskim był język czeski urzędowym i ażeby założono drugi uniwersytet czeski. Gregor zakończył mowę swą oświadczeniem, że Czesi głosować będą przeciw budżetowi.

Izba francuska obradowała w piątek nad budżetem wojskowym. Herissé poruszył sprawę dwuletniej służby i tym razem sejm zajmie się tem zapewne gruntownie, gdyż wniosek, żądający odroczenia odnośnej dyskusji, upadł 389 głosami przeciw 167.

Dziennik »Matin« ogłasza pismo byłego ministra wojny Gallifeta, w którym tenże zwraca się przeciw zaprowadzeniu 2-letniej służby w armii francuskiej. Gallifet powiada, że służba 2-letnia uczyni z armii francuskiej wojsko podrzędne, które nie będzie zdolne stawić oporu nieprzyjacielowi.

W Francji przyjdzie prawdopodobnie do kompromisu między umiarkowanymi republikanami a nacjonalistami. Głową umiarkowanych republikanów jest Méline, były prezes gabinetu i zacięty wróg Waldecka-Rousseau. Nacjonalisci postanowili w tych okęgach, gdzie kandydują zwolennicy Méline nie stawiać swoich kandydatur. Również monarchisci postanowili wejść ze stronnikami opozycji w porozumienie, aby wspólnymi siłami obalić rząd Waldecka. Waldeck czuje się jednakowoż pewny siebie, ufając w pomoc stronniactwa skrajno-liberalnych.

O zajściach w włoskiej Izbie deputowanych, które poprzedziły podanie się do dymisji

całego gabinetu donoszą jeszcze bliższe szczegóły. W piątek odbywał się wybór prezydenta izby. Oddano ogółem głosów 292, z których deputowany Villa otrzymał 142, socjalista Costa 17 a 120 kartek oddano niezapisanych. Gdy nikt nie otrzymał większości absolutnej, zarządzono wybór ściślejszy między Villą a Costą. W ściślejszym wyborze Villa otrzymał głosów 135, Costa 25, nadto oddano 142 kart niezapisanych i głosów nieważnych. Powtórnie więc nikt nie otrzymał większości absolutnej. Prezydent gabinetu Zanardelli oświadczył, że rząd wobec tego wyniku głosowania zastrzeżę sobie dalszą decyzję. Po krótkiej dyskusji odroczone wybór ponowny i zamknięto obrady. Zaraz potem odbyła się rada gabinetowa i uchwałała wręczyć dymisję całego gabinetu.

Donoszą zresztą, że król Emanuel III nie przyjął dymisji Zanardello. Telegram dodaje, że ministrowie, zbadawszy sytuację polityczną i parlamentarną, postanowili, po zamianowaniu nowego ministra rolnictwa, zjawić się w izbie wszyscy i zażądać imiennego głosowania nad kierunkiem polityki rządowej.

Urzędowy organ czarnogórski »Glas Czarnogóra« ogłasza komunikat, w którym zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby Czarnogóra zamierzała wysunąć na porządek dzienny kandydaturę ks. Mirki, młodszego syna księcia Mikołaja, do tronu serbskiego lub w jakikolwiek sposób zamanifestować swoją nieprzyjaźń do serbskiego tronu panującego. Wobec młodości króla Aleksandra i jego małżonki kwestya następstwa tronu nie jest bynajmniej aktualną. Książę Mirko cieszy się szczególniejszymi sympatjami króla Aleksandra, a książę Czarnogóry przykłada jak największe do tego znaczenie, aby Serbia i Czarnogóra złączone węzłami powinowactwa swę powołanego szły zgodnie w walce o identyczne interesy narodowe.

Polleżki parlamentarne wydzielano w sobotę w ateńskiej izbie deputowanych i w senacie w Waszyngtonie, który zazwyczaj nie jest tak burzliwym. Z stolicy Grecji donosi telegram, że posiedzenie izby deputowanych poświęcało się w sobotę aż do rana. Pod koniec posiedzenia wypowiedział deputowany Fricanin w krągankach deputowanego Buduris, twierdząc, że Buduris znieważył pamięć Tricupisa. — Z Waszyngtonu zaś donoszą, że na sobotnim posiedzeniu w senacie Mac Laurin senator z południowej Karoliny wypowiedział twierdzenie, że Tillmann, inny senator z południowej Karoliny kłamie z wiedzą. Tillmann przyskoczył przez kilka krzesel, które go dzieliły od Mac Laurina i uderzył tegoż w twarz. Powstała ztąd między obydwoma formalna bójka, tak że oficjaliści senatu z trudem zdołali ich rozzerwać. — Żdaje się, że zły przykład, który w ostatnich latach dał sejmom parlament austriacki, oddziaływała zarażająco.

Z teatru wojny donoszą telegramy, że w nocy z czwartku 300 Burów zaatakowało linię blokhauzów ciągnącą się z Frankfortu do Vrede a inny oddział pomagał im z południa. Burowie zniszczyli iglicową siatkę drucianą, wpedzwszy na nią swe bydło, poczem sami przedostali się, pomimo, że z blokhauzów ostrzeliwano ich zapalczywie. Kilku z nich padło, ale zwłoki ich zabrali inni z sobą.

De Wet znajduje się nad rzeką Wilge a żołnierze jego rozsypani się w drobne oddziały.

»Täg. Rundschau« zapewnia na podstawie własnego źródła, że oddziały burskie nieustannie przeciągają przez całą kolonię Przylądka, Oranie i Transwal i paraliżują wszędzie ruchy wojsk angielskich. W grudniu i styczniu stoczono 600 potyczek. Nie może być mowy — twierdzi »Täg. Rund.« — aby Anglia mogła opanować te ziemie

z pomocą tych środków, jakie ma do dyspozycji.

Z Petersburga donoszą, że w czwartek w wszystkich kościołach Petersburga odprawione były modły dziękczynne z powodu rocznicy wstąpienia na tron papieski Ojca św. Nabożeństwo w katedrze odprawił J. E. arcybiskup i metropolita mohyłowski, ks. Kłopotowski.

Z Paryża donoszą, że utworzyła się tam liga przeciw pojedynkom. Liga będzie miała filie na prowincyi. W każdym okręgu będą mianowani członkowie honorowi. Sąd honorowy został już w Paryżu ukonstytuowany. Przedwodniczym jego został książę Broglie.

Pogłoski o zjeździe króla angielskiego Edwarda VII z królem włoskim Emanuelem III utrzymują się mimo, że już urzędownie zaprzeczono. Teraz piszą, że zjazd ma nastąpić w Cannes, mieście francuskim, leżącym blisko granicy włoskiej.

Z Barcelony doniosł telegram z niedzieli, że w mieście panuje spokój, tylko aresztowanie anarchoistów odbywają się bez przerwy. Rektor uniwersytetu ogłasza, że wykłady dziś w poniedziałek rozpoczynają się na nowo.

Z Pekinu donoszą, że ciano dyplomatyczne było w czwartek na dworze chińskim na audyencji noworożnej. Zyczenia składał austro-węgierski poseł Czikan. Książę Czing odczytał odpowiedź. Cesarzowa wdowa rozmawiała dokoła długo z bar. Czikanem za pośrednictwem tłumacza.

Z powodu zbliżających się nowych wyborów do francuskiej izby deputowanych ogłasza rojalistyczny komitet wyborczy odezwę, w której oświadcza, że stosownie do wskazówek księcia Orleańskiego, członkowie partii orleańskiej przyłączają się do koalicji zwalczającej Waldecka-Rousseau, a są przeciwni rozdrabnianiu sił wcale wyborczej.

Osamotnienie Niemiec.

Zwróciłmy niedawno uwagę czytelników na to jak nawet sprzymierzone z Niemcami państwa odsuwają się coraz więcej od »powiększonej ojczyzny« Bismarcka tak, iż w konkretnie mocarstw Niemcy — wskutek swego geograficznego położenia koniecznie potrzebujące sojuszu — coraz więcej stają osamotnione. Cesarz Wilhelm, widząc to, stara się skaptować sobie względy zagranicy przeróżnymi objawami uprzejmości i tak Włochom ofiarował pomnik Goetego, Stany Zjednoczone usiłuje ująć sobie prośbą wystosowaną do córki prezydenta, aby ochrzciła nowy jego jacht, oraz wysłaniem brata na tę uroczystość, Francuzów zaś chciał podbić laskawem przyjęciem aktorów francuskich w Berlinie, wreszcie Rosyan chciał usposobić przychylnie, rozdając zapomogę ludności w Wysztyńcu. Jednem słowem stara się oddziaływać na wyobraźnię i serce ludów, by zwrócić strumień sympatii popularnej w odnośnych krajach ku Niemcom.

W tej materji robi »Czas« kilka spostrzeżeń, tak pisząc:

»Jest charakterystycznym, że równocześnie i w miarę, jak cesarz Wilhelm brata się ze wszystkimi ludami obu półkul, następuje zbliżenie się najprzeróżniejszych państw między sobą — z wyjątkiem Niemiec. Francya zbliża się do Włoch, Anglia z bierną asystencją Stanów Zjednoczonych zawiera traktat z Japonią, Austrya odnawia entente bałkańską z Rosją, a jak słychać w ostatnich dniach, Francya doprowadza nawet do bardzo szczegółowej delimitacyi wszystkich swoich spornych punktów z Anglią — a w tem wszystkim nie ma ani mowy o Niemczech. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie tłumaczy zdwojone wysiłki cesarza Wilhelma zdobyć sobie serce w Europie i Ameryce, ale zarazem dowodzi, jak te wysiłki są słabe i bezskuteczne.

Niebezpieczeństwo powszechnej koalicji przeciw Niemcom zagraża młodemu cesarstwu od chwili jego powstania, wskutek sposobu jego powstania. Wykazaliśmy, że ks. Bismarck umiał je zażęgnąć i zażęgnąć skutecznie. Ale ciągle miał je na pamięci.

Otóż w Niemczech czują doskonale, że to stałe, naturalne, organiczne niejako niebezpieczeństwo staje się, w tej chwili więcej niż zwykle aktualne. Żdaje się mianowicie nie ulegać wątpliwości, że jest ktoś, kto wytrwale i konsekwen-

tnie pracuje nad osamotnieniem Niemiec w Europie. Tym kimś jest Rosya. Wobec ogromnego wpływu, jaki w tym państwie wywiera kierownik polityki skarbowej i handlowej p. Witte, nie dziwnego, że reakcyja przeciw niemieckiemu projektowi taryfy celnej przybiera w Rosyi kierunek ogólnopolityczny i odbija się w działalności jej dyplomacji. To dyplomatyczne oddziaływanie Rosyi we wskazanym tutaj kierunku daje się naturalnie odczuwać głównie we Francyi. To też po epoce pewnego kokietowania z Niemcami za czasów p. Hanoteaux nastąpił tam bardzo wyraźny zwrot. Już zbliżenie się do Włoch było sygnałem, że p. Delcassé zmierza ku osobobnie Niemiec. Jeżeli się sprawdzą pogłoski o jakimś kompromisie czy konwencji francuzko-angielskiej, będzie to znak, że Francya z konsekwencyą, równą jak Rosya, zdąży w tymże kierunku. Niezwykle, a wobec warunków produkcji francuzkiej wprost niepojęte natychmiastowe zaakomodowanie się do życzeń angielskich w sprawie cukrowej, dokonane w chwili pod względem wewnętrznym bardzo niebezpiecznej, bo wobec większości agrarnej i w przeddzień wyborów, da się wytłomaczyć tylko w zgłędami na politykę zagraniczną.

Handel niemiecki a Polacy.

Że hakata brzdzi niemieckim kupcom, którym przecież chodzi też o polską klientelę, to rzecz wiadoma, bo gdy padnie podejrzenie na kupca, że sprzyja Towarzystwu trzech liter i idzie ręką w rękę z szarańczą polakożerców wszelakiego kalibru, Polacy stronią od jego handlu, nie chcą dawać zarobku wrogowi. Jest to bardzo z ich strony słusznym i naturalnym. W myśl zasady Palackiego »swój do swego« każdy Polak, zwłaszcza w naszych stosunkach, zaspokaja swe potrzeby o ile możliwości w polskich handlach, a jeżeli okoliczności zniewalają go do zakupu u Niemca lub żyda, to z pewnością omija próg hakatysty, gdzie nikt po polsku nie mówi i mówić nie chce... z zasady.

Jeżeli wskutek tego tracą niemieccy kupcy — mają to do zawdziżenia hakacie. To też opieka, jaką ona rozciąga nad handlem niemieckim, jest mu nieraz bardzo nie na rękę i wielu kupców stara się zrzucić z siebie podejrzenie, że bratają się z hakatą.

Mamy właśnie przed sobą obwieszczenie pewnego kupca hurtownego win z Raciborza, w którym tenże przeczy pogłoskom jako-by był żydem, wolnomularzem czy hakatystą. Na swoją obronę łączy świadectwo miejscowego plebana, którego oryginał uwierzytelniła pieczęcią policya. Obwieszczenie to rozsła dawnym klientom polskim.

Dalej, przyciela naszego pisma z okolicy Bydgoszczy donosi nam, że pewien kupiec zawiadamy, iż w filii jego prokurator jest Polak, chcą skaptować sobie przez to względy polskiej klienteli a pewien kupiec z Wyrtembergii rozsła polskie cenniki.

Logicznie postępuje sobie kupiec żydowski z Poznania I. Warschauer, który jak donosi »Dz. Pozn.« rozsła pomiędzy niemiecką publicznością cyrkularz, gdzie czytamy:

»Wobec teraźniejszego prądu u Polaków,

żeby nie kupować u Niemców, bardzo poszkodowanym jest mój interes. Dotychczas miałem licznych odbiorców w wyższych kołach polskich.

»A ponieważ dbam o to, żeby zatrudniać tylko niemiecki personel w interesie niemieczyny, sprawdzam go z czysto niemieckich okolic, jestem u Polaków potępiony.

»Skutkiem tego wskazany jestem więcej, jak dawniej na poparcie niemieckich współpracowników. Dlatego zwracam się do Szan. Pana z bardzo uprzejmą prośbą o poparcie«.

»Wszystko to dowodzi, że agitacyja hakatystyczna oczekiwała się w handlu niemieckim rezultatów wcale nie upragnionych. W wypadku przytoczonym na końcu kniepcz żąda niejako zapłaty za swe hakatystyczne tendencyje, w pierwszych dwóch zaś niemieccy kupecy umizgają się do Polaków. Nawet Szwab polszczy się albo przynajmniej stara się o polskie ogłoszenia i wypiera publicznie wszelkiej styczności z hakatą.

Jeżeli mu panowie hakatysty nie wynagrodzą tej straty, p. I. W. przekona się, że hakatyzm nie tylko nie oplaca się kupcowi ale przynosi mu ujemną materialną i zapewne wyleczy się z »patriotyzmu«, który groziła nie przysparza.

Wszystko to dowodzi, że agitacyja hakatystyczna oczekiwała się w handlu niemieckim rezultatów wcale nie upragnionych. W wypadku przytoczonym na końcu kniepcz żąda niejako zapłaty za swe hakatystyczne tendencyje, w pierwszych dwóch zaś niemieccy kupecy umizgają się do Polaków. Nawet Szwab polszczy się albo przynajmniej stara się o polskie ogłoszenia i wypiera publicznie wszelkiej styczności z hakatą.

Odpowiedź p. B. Chrzanowskiego

wygotowana w parlamencie dnia 18-go lutego na mowy ministra wojny i nacjonal liberala hrabiego Oriola.

Pan minister wojny — mówił poseł Ch. według przekładu »Kur. Pozn.« — jeszcze surowiej potępił kapitanów, którzy prawili mów przy kontrolach i przy ściąganiu landwezwystów na ćwiczenia, aniżeli ja to uczyniłem. Powiedział on, że ci ludzie musieli być obłąkami chyba. Także p. poseł hr. Oriola nie chwalił tych przemówień. Pan minister wojny tylko zaprzeczył istnieniu mów onych. Już wczoraj powiedziałem, że postaram się o to, aby panu ministrowi przedłożył materiał, wymienić miejscowości i nazwiska odnośnych kapitanów oraz świadków, postaram się o to, aby pana ministra wojny poinformować w tym kierunku o stosunkach w wojsku pruskim.

Pan minister wojny oświadczył, że dla żołnierzy polskiej narodowości nie zna innej ojczyzny krom pruskiej, a p. hr. Oriola z wielkim oburzeniem mówił o twórcach wyobraźni w polskiej młodzieży. Muszę wyrazić zdumienie moje, że tak wysoko postawiony urzędnik, jak pan minister wojny, i tak doświadczony parlamentarzysta, jak hr. Oriola, nie znają różnicy między przynależnością do jakiegoś państwa, między stosunkami poddaństwa — obowiązki, jakie nakłada ta przynależność, zawsze Polacy spełniali, — a przynależnością do narodu, który żyje także po za granicami owego państwa i posiada prawo rozwijania się i dalszego istnienia.

Rezygnuję z dalszych wywodów w tym kie-

runku, ale mogę zapewnić pana ministra wojny, że Polacy, odbywając służbę wojskową i wtenczas w głębi serca nie przestają pielegnować idealu innej, aniżeli pruskiej, ojczyzny. A także polska młodzież nie przestanie pielegnować »twojów wyobraźni«, — aby użył wyrażenia pana hr. Oriola. Młodość jest atoli młodością, musi ona, — jako młodość, — być radykalną tak w swych uczuciach, jak i poglądach.

Pan hr. Oriola z oburzeniem mówił o tem, że obraz Boga Rodzicja połączonego z polskim herbem, białym orłem na czerwonym polu. Chodzi tutaj o obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Jeżeli p. hr. Oriola mówi o stosunkach polskich, natenowaz radziłbym mu, aby także znał lepiej dzieje polskie. Wtenczas wiedziałby także, że Matka Boska Częstochowska od wieków nosi przyznany Jej przez Papięży tytuł Królowej Korony Polskiej i że herb polski, biały orzeł na czerwonym polu, jest złączony z tym obrazem Bogarodzicy. I ani hr. Oriola, ani parlament niemiecki nie mają prawa zdezonizować Matki Boskiej Częstochowskiej.

(Wesołość).

Pan minister wojny, o ile chodziło o przytoczony przeze mnie przykład cofnięcia uprawnienia do służby jednorocznej, nie osłabił moich wywodów, tylko swobodnie wypowiedział wielkie słowo, że chodzi tam o agitatora! Jakkolwiek dowodów na to, na czym polegała owa agitacyja, pan minister nie podał. Mogę zatem przypuszczać tylko, że chodziło o objaw polskiego ducha w gimnazjum i chciałbym jednakże napiętnować to, że jeżeli w Prusach, tem państwie kultury, karze się objawy ducha odebraniem prawa do jednorocznej służby wojskowej, to jest się wtenczas uważanym wskutek tego za coś niższego pod względem moralnym.

Pan minister wojny użył nie tylko wyrazu »agitator«, lecz »polski agitator.« O tej polskiej agitacyi mówił także p. hr. Oriola. I cóż to rozumie się przez »polską agitacyę«? My rozumieemy przez to prawo ludu polskiego do wolnego rozwoju, do utrzymania narodowości. Pan hr. Oriola zdaje się rozumieć przez to coś innego, odpadanie ludności polskiej od państwa pruskiego, podsuczwianie ludności polskiej. Jeżeli chodzi o taką agitacyję polską, to mogę powiedzieć zupełnie otwarcie, gdzie się znajduje jej siedziba. Siedzibą tej agitacyi jest Berlin, rozporządzenia rządu pruskiego wobec ludności polskiej.

Robotnik, któremu dyrekcya kolejowa zabrania mówić z jemu równymi po polsku, robotnik, który przyszedł do swego towarzysza, dowiaduje się, że — wbrew wyrokowi wyższego trybunału administracyjnego — nie wolno mu mówić po polsku, chłop polski, który dowiaduje się, że mu nie wolno nabywać włości od komisji kolonizacyjnej, chłop polski, któremu także nie sprzedają gospodarstwa rentowego i który w gazetach niemieckich czyta, iż dąży się do tego, by go wogóle wykluczyć od nabywania ziemi; rzemieślnik polski, który widzi, że się sprowadza w Poznańskie niemieckiego rzemieślnika, który chce mu odebrać klientelę; polski rzemieślnik, który widzi, że niemieckim towarzystwem wolno pod gołmi niebem odbywać zebrania i urządzić pochody z muzyką, a polskim towarzystwem to jest

Stanisław Ostrowski,

PAS RYCERSKI.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Część I.

(Ciąg dalszy).

88)

Stali więc tak chwilę dokoła, w milczeniu, nawpół już przekonani, gotowi osobistą zemstę poddać sprawie powszechnej, aż wreszcie ozwał się Odrowąż ze Sprowy:

— Wiera, pruska sprawa pilniejsza i poniechać jej nam nie łą... jeno nie godzi się nam odmawiać pomocy towarzyszowi; jenże nas o nią błaga usilnie... by przysłał na wyprawę, to byśmy dłużej woli twej, miłościwy królu, nie czynili wstępu.

Przy tych słowach spojrzął pytająco na Tęczynskiego, który stał wśrodku koła i milczał, Kazimierz zaś zwrócił się natychmiast do młodzieńca.

— Jako-że starosto? — rzekł głosem poważnym lecz łagodnym — oto oczy całego rycerstwa zwracają się ku tobie. Zali nie złożysz, podobno im, dobrowolnej, acz chwilowej jeno, ofiary ze swej żądzy na ołtarzu ojczyzny? Utkwił wzrok w młodzieńcu, oczekując odpowiedzi, lecz ten, opuściwszy oczy przed wejściem królewskim, stał, milcząc i patrząc nieruchomo w ziemię.

Jagiellończykowi poczęły drgać brwi.

— To ci jedno powtórzę — dodał — bacz, iżbys przez oną nadmierną żądę pomsty nie uwłóczył cześci i sławy zacnemu rodowi Toporeczy-

ków. Wszyscy twoi przodkowie zawždy pożytki osobiste składali dla dobra pospolitego, co też czynił twój ganziel. Przeto tak dufam, iżę się od nich umysłem męznym, ni sercem wielkiem nie odrodził.

I nie przestawał patrzeć nań wzrokiem przenikliwym, w pół-groźnym a w pół-smutnym, Tęczynski zaś poczęł mienić się na twarzy, nie podnosząc oczu na majestat.

Ciężką bardzo walkę staczał w duszy w tej chwili młodzieńiec: oto od dwóch dni całą jego istotą zawiadłana żądza pomsty, tak szalona i nieopahamowana, że wyłącznie nią żył i oddychał, jak powietrzem... Zdawało mu się nawet, iż owa żądza głuszy w nim ból, łagodzi jego ostrze, które bez niej wpilo się mu w serce i wysało zeń życie i krew, widział w niej pokarm, i cel życia, i ulgę... i oto naraz chcą mu ją odjąć, rzucić go na pastwę boleści, niezłagodzonej ulgą żadną i nieprzebrnionej, jak morze. Czuję, że wraz z jej odjęciem, piersi jego braknie tchu, braknie powietrza...

Z drugiej zaś strony, czuł na sobie wzrok króla i spojżenia wszystkich rycerzy, przygniatające go bardzo. Stał, jak pod przegierzem: rozumiał przecież, czego odeń domagają się wszyscy, jakiego oczekują słowa, lecz właśnie na to słowo nie mógł się zdobyć... A wszakże jego młode serce gorzało też nieraz szlachetną żądzą dorównania ojcu i przodkom w sławie, było dumą rodowych zasług i chwały, hańby zaś strachało się bardziej, niż śmierci. A teraz słyszy zarzut, z ust króla, iż tej czci i chwale swego rodu on właśnie uwłacza...

Więc krew warem mu buchnęła do głowy, w

uszech poczęło mu coś huczeć i dźwięczeć. Dreszcz przebiegł go od stóp aż do grzbietu, powieki zaś poczęły ciężce, jak ołowiane i same zapadać na oczy, tak, iż je z trudem mógł podnieść.

Wreszcie głosem głuchym, z trudem wydobywającym się ze zdławionej krtani, wymówił te same, co poprzednio wyrazy:

— Jam poprzedził pomstę... Zali mogę przysięgę łamać?..

A na to stojący tuż obok Jan z Tarnowa odrzekł:

— Wszakci nie poniechasz pomsty, jeno nieco z nią zwłecziesz; przecieżęś słyszał, jako miłościpan nasz zapewnił wszystkich, iż szluzna kara winnym wymierzona zostanie.

— Tom rzekł — ozwał się Jagiellończyk.

Tęczynski jeszcze się zdawał wahać.

Wówczas przystąpili ku niemu inni rycerze i poczęli nakłaniać:

— Nie zbytnie uradujesz duszę twego rodzica rychłą pomstą, rzekł Darstaw z Rytywian, jeśliś wprawdzie ona pośpieszność nie na korzyść wyjdzie sprawie powszechnej.

— A winowajce ci nie ujdą — dodał Odrowąż ze Sprowy — ci, co mieli ująć, już uszli niechybnie, ani byś też ich zgonił, choćbys natychmiast miał ruszyć; ale tak myślę, iż bogatszym mieszancom z Krakowa nijak, boć kramy i składki zasobne w mieście mają, których odbieżeć nie zechcą i k'temu innsze sprawy ich wadzą. Tych dostaniem i później, chociażbys całą zimę na wyprawie strawił, toć i tak jeszcze nie ujdą ci z ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wzbronione; kupiec polski, który widzi, że się zakłada niemieckie domy towarowe...

(Wielka prawda!)
Razy, jakie rozdziela rząd pruski, są bolesne...

(Wielka prawda!)
A te agitacja popierają mowy od stołu ministerialnego...

(Wielka prawda!)
Jedna z gazet polskich na Śląsku pisała kiedyś o tem, że lud polski na Śląsku właściwie powinien wystawić pomnik ks. Bismarkowi...

To dobrze! Niechże tam stoi, jako strażnik, aby nie zasnęło polskie poczucie narodowe w Poznaniu!

(Bardzo dobrze!)
Zwracam się tu jeszcze do pana p. Orli. Powiedział on wśród swych wywodów następujące zdanie: »jeżeli nie chcecie wywędrować, to musi trzymać z nami«...

(Wielka prawda!)
My nie jeateśmy przyzbyszami. My kraju — w którym mieszkamy, nie zdobyliśmy za pomocą wojny...

(Bardzo dobrze!)
Pan hr. Oriola nie pochodzi ze wschodu, mieszka w Hesji i dla tego nie mogę mu udzielić rady, by wywędrował...

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Elektryczność w gospodarstwie. W Ujeździe pod Grodziskim, w dobrach p. dr. Zółtowskiego, stanęła w jesieni nowa gorzelnia...

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Śpiewu w Inowrocławiu. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś we wtorek d. 25-go lutego...

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Inowrocławiu. Wczelna gimnastyczna odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 1:30-tej wieczorem...

Wiadomości miejscowe i potoeczne.

Inowrocław, dnia 25 lutego 1902.

Z okazji rozpoczęcia 25-letniego roku panowania Ojca św., wysłał Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz następujący telegram do Watykanu: Sua Sanctitas Papa Leo Decimus tertius...

Na telegram ten nadeszła następująca odpowiedź: Floriano Stablewski Archiepiscopo Poscen. Beatissimus Pater exoptans fibenter vota tua et utriusque tui capituli cathedralis concedit tibi et capitulis apostolicam benedictionem. M. Card. Rampolla.

Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz asystował onegdaj z tronu na sumie w katedrze poznańskiej z powodu 25-letniego jubileuszu pontyfikatu papieskiego.

Pogłoska o ustąpieniu ks. kard. Ledóchowskiego. «Berliner Tageblatt» przynosi wiadomość z Watykanu — z własnego, jak mówi, «dobrego źródła»...

Prof. Sch. odpowiada. «Pos. Tag.», na otwarty list me. A. Wolfiskiego w sprawie wrocławskiej i stara się sofistami udowodnić swe twierdzenia...

Ruciem polskim w Poznaniu kieruje Galicya — według przewieźnego prof. Sch. — okazuje się to na lwowskich zajęciach i ich oddziwiałach...

Wczoraj po południu około godz. 4 i pół rozbiegł się na ulicy Św. Duchy koń zaprzeczony do powózki reżnika k. P.

Władze znacznik pocztowe będą zaprowadzone od 1 kwietnia r. b., dla tego nie trzeba zakupować większych zapasów znaczków pocztowych ani kart korespondencyjnych...

Znad Gopla. Znowu groziło na lodach Gopla wielkie niebezpieczeństwo dla ludności. W sobotę powracał do domu tujejsi rybak...

Kraszewica. W celu przyprowadzenia do skutku uchwalił co do zaścianika pożyczki w wysokości 34,000 m. na budowa szkoły katolickiej przybył tu w sobotę p. landrat i konferował z dozorem szkolnym i reprezentantami gminy szkolnej.

Toruń. W piątek rano zastrzelili się w swem mieszkaniu wyższy lekarz szpitalny i pułkowy z pułku piechoty nr. 175 dr. Duvinage. Niefortunne cierpienie popohnęło go do samobójstwa, jak to wynika z listów, które pozostały. Zmarły był nieznanym.

Janówiec. Folwark proboszczowski wydzierżawiono i dzierżawca płacić będzie 3150 mk. z 300 mórg roli.

Czerwiec. W pobliżku Jarząbkowie zastrzelono w zeszłym tygodniu na rozkaz policyi sześć cennych koni tamtejszych gospodarzy, ponieważ stwierdzono, że miały noszące.

Skoki. Spalili się w sobotę stodoła wdowy Jaroff-ke. Pastwą płomieni padło także 60 centnarów siana. Mimo, że J. była zabezpieczona, ponosi jednakową stratę.

Leszno. W Brylewie, mającej się p. Stanisława Ponikiewskiego, spalili się dwie stodoły dominalne wraz z znaczną ilością sromy i z kilku maszynami różnicami. Właściciel był zabezpieczony.

Chojnice. Mularz Stelnborn, o którym wczoraj donosiliśmy, że sąd przysięgłych skazał go za zamordowanie żony na śmierć, powiesił się w celi więziennej.

Warubiu (Prus. Zach.). panowało w tych dniach wielkie wzburzenie wśród polskiej ludności z powodu śmierci chłopca, ponieważ rozeszła się pogłoska, że chłopiec ten umarł wskutek otrzymania ciosów w szkole.

Paradyżu złożyli w tych dniach wszyscy uczniowie pierwszej klasy, razem 49 egzamin nauuczycielski, również jeden ekstraneusz.

Gilwice. Sąd przysięgłych skazał nauczyciela Stel- na przy ewangelickiej szkole w Zabrze, mającego lat 29 i od dwóch lat żonatego, za liczne występki przeciw moralności na 6 lat uciuchauzu.

Do grubych wyroczni przyszyło w piątek w sali sądowej w Moabitie. Robotnik i «atleta» Herman Prabu stanął jako oskarżony o popieranie nierządnie przed izbą karną sądu ziemskiego w Berlinie.

Wielka katastrofa wydarzyła się w Nowym Yorku w sobotę, a więc bezpośrednio przed przybyciem tam ks. Henryka pruskiego, brata cesarza Wilhelma.

Bitwa w parlamencie paragwajskim. Niezwykłe wypadki — nawet jak na stosunki północno-amerykańskie — zdarzył się w parlamencie republiki Paragwajskiej: formalna bitwa, z zabitymi i rannymi, a wreszcie z interwencją armat.

Kilku przeciwników prezydenta Acevala, udało się z rewolwerami do jego mieszkania i przyłożywszy mu rewolwer do czoła, zmusili go do podpisania swej abdykacyi.

Gdy dowiedzieli się o tem zajęciu parlamentu, w którym w tym samym czasie toczyły się obrady, stronnicy prezydenta żądali, aby sprowadzono go do izby i osądzono publicznie. Przeciwnicy protestowali.

Wczoraj w parlamencie paragwajskim. Wczoraj w parlamencie paragwajskim. Wczoraj w parlamencie paragwajskim. Wczoraj w parlamencie paragwajskim.

Kalendarz. Jutro, w środę, dnia 26-go lutego, Aleksandra B. — w kalendarzu słowiańskim Mirosława.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

POZNAN, dnia 24 lutego 1902.

Table with 2 columns: Zboża (za 100 kilogramów) and T o w a r. Rows include: Pazenica, Żyto, Jęczmień, Owies with prices in pliek. i sred. posid. and pr.

Patent. parownik paszy dla bydła

Kujawy

z miedzianym kotłem
do wody
jest

niezbędnym dla każdego
rolnika i opłaca się
w krótkim czasie.



Kujawy

z miedzianym kotłem
do wody
jest

bardzo dogodnym,
wartościowym, niezró-
wnanym i doskonałym.

Cenniki darmo, dogodne warunki zapłaty. (395)
Spłata ratami dozwolona.

Fabryka machin H. RADTKEGO.

Inowrocław, ul. Staro-Poznańska nr. 2 i 3, ul. Poznańska 72 i 73.
Biuro otwarte: przed połud. od godz. 8-12, po połud. od godz. 2-6.
W niedzielę i święta zamknięte.

Walne Zebranie

podpisanej spółki odbędzie się
w czwartek, d. 6 marca 1902 o godz. 1 po poł.
na sali p. Brunnera w Gniewkowie (Argenau.)

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1901, uchwała co do podziatu zysku, przyjęcie bilansu i udzielanie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Uchwała dotycząca § 47 prawa o spółkach z d. 1-go maja 1889 roku.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1901.
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski bez uchwał.

Gniewkowo, dnia 24-go lutego 1902.

Bank Ludowy

Spółka zapisana z nieograniczoną poręką.
Rada Nadzorcza.
Walenty Noga.

Bilans — Bilanz

pro 1901.

ACTIVA		PASSIVA	
126 900,00	Udział — Geschäftsanteile	27 111,50	
	Dywidenda — Dividende	420,00	
	Weksle — Wechsel		
	Depozyta — Depositen	86 240,00	
	Fundusz rezerw. — Reservofonds	8 525,42	
3 000,00	Banki — Banken	10 000,00	
	Akcyje — Aktien		
3 232,74	Rezerwa spec. — Specialres.	835,82	
	Gotówka — Kassenbestand		
133 132,74		133 132,74	

Liczba członków d. 1. 1. 1901
Zahl der Mitglieder am 1. 1. 1901
W roku 1901 wstąpiło
Im Jahre 1901 sind eingetreten
7
W roku 1901 wystąpiło
Im Jahre 1901 sind ausgeschieden
Na rok 1902 przechodzi
Auf das Jahr 1902 gehen über
Bilans i sprawozdanie roczne są wyłożone w lokalu
kasowym.
Bilanz und Jahresbericht liegen im Banklokale aus.
Gniewkowo — Argenau, d. 1. 1. 1902.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

K. Brunner. Chrzastowski. J. Schulz.

Bilans — Bilanz

pro 1901.

ACTIVA		PASSIVA	
532 051,00	Udział — Geschäftsanteile	46 152,70	
	Weksle — Wechsel		
	Depozyta — Spareinlagen	440 582,60	
	Fundusz rezerw. — Reservofonds	15 000,00	
	Rezerwa spec. — Spezialreserve	6 810,70	
10 000,00	Akcyje — Aktien		
	Banki — Banken	26 802,00	
221,75	Koszta proc. człon.		
100,90	Kasa		
	Do dyspozycji		
	Waln. Zebrania — Generalversammlung	7 025,65	
542 373,65		542 373,65	

Członków przeszło na rok 1901
Auf das Jahr 1901 gingen über Mitglieder
W r. 1901 przybyło — Im Jahre 1901 sind eingetreten
493
W r. 01 ubyto — Im Jahre 1901 sind ausgeschieden
28
Przechodzi na 1902 — Auf das Jahr 1902 gehen über
465
Mogilno, d. 1 stycznia 02. — Mogilno, d. 1. Januar 1902.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
W. Filsiewicz. M. Brodowski. W. Walkowski.

Na sezon budowlany

polecam (156)

skład drzewa budowlanego,

blochy, deski,łaty, cwiarty we wszelkich rozmiarach
dalej wszelkie artykuły budowlane: papy, cement, gips,
trzcina plecionka, gwoździe, karbolinum, l. l. d.
jako i zdrowe brzoźowe blochy i dragi.

STROIŃSKI, budowniczy w Pakości.

Dom. Brylewo

ma na sprzedaż (601)

**1000 centnarów
sieczi.**

Brylewo poczta Jerzyce, ob-
wód Bydgoski

**Miejsce wóldarza
w Tarnówku**

zajęte.

Różne meble

są zaraz do sprzedania. (604)
Ul. Średnia nr. 1.

uczni

do introligatorni.
Dziennik Kujawski
Sp. z o. p.

Torf

suchy ma na sprzedaż (591)
W. Kołodziejki,
Batkowo.

2 parobków

z zaciełnikami, przyjmie od
1-go kwietnia rb. (602)

Dom. Bąkowo

p. Pieranie (Freytagsheim),
Aukcyja

W środę 26-go bm. o
godzinie 10-tej przed po-
łudniem będę sprzedawał
publicznie więcej dajacemu na
placu budowlany pana Tem-
pelhofa naprzeciwko fabryki
Petzolda 100 centnarów sieczi
w mniejszych działach. (605)
Hirschberg, aukcyonator.

Parcelacya.

Dnia 18-go marca 1902 po
południu o godz. 2-przej mam
zamiar sprzedać w Szymbor-
zu w obręży pana Drabika
posiadałość należącą do wła-
ściciela Jana Muziła w całości
lub też w pojedynczych par-
celach, na o mających chęć
kupna zapraszam. (598)

Józef Wolff.

Do oszczędności w kuchni
przyczynia się (592)

Maggi

do zaprawiania czczego bu-
liona, zup, jarzyn, sosów itd.
Kilka kropli wystarczy — Wła-
śnie znów nadeszło (także Mag-
giego kapsułki bulionowe) u
W. Siemianowskiego,
Drogeria, ul. Mała Frydery-
kowska nr. 7.

Chic!!!

jest każda pani, posiad. deli-
katną, czystą twarz, cerę ru-
mianą i młodą, skórę białą
o miękkości aksamitu i ośnie-
wiająco piękną płeć. Każda zpa-
nowanna się myć tylko
[Radebeulskiem mydłem
Illowo-miecznem
Bergmanna i Sp. Radebeul-
Drezn. Znaczek ochrony:
„Steckenpferd“. Kawalek 50 f.
Do nabycia w aptece Waso-
wicza i w drogerji J. Duszyń-
skiego i W. Siemianowskiego
w Inowrocławiu i w apte-
ce Jasińskiego w Pakości.

Clagnienie 1 marca.
Główna wygrana na
przemian w 12 ciągł.

3 x 480,000
105,000 i 102,000

3 x 240,000

48000, 45000, 36000, itd.
Każd los wygrał
razem około 23500 wy-
granych w wysokości
6 milion. 900000 m.
Otm. państw. losy kolej.
Miesięczne wpłaty na
orygin. m. 10 — 1/2, m. 5
Zgłosz. załatwia odwr.
Herm. Büchler.
Ann.-Ex. Waldshut Baden

**Dziennik
Kujawski**
najskuteczniejszy
organ ogłoszeń,
wychodzący
w kilku tysiącach
egzemplarzy.

Trzuste bydlinki,
wedzone
śledzie lososiowe,
śledzie opieka,
znakomicie wedzonego
łososia

M. Rosenberg.
10 sztuk bydła
młodocianego
ma na sprzedaż (588)
Probostwa W. Murzynna
p. Gniewkowo.

Do mojego składu sukna
i białowat poszukuję od 1-go
kwietnia rb. (598)
młodszego pomoenika
i ucznia
z lepszym wykształceniem
szkółnym. Do ofert proszę
dołączyć odpis świadectw i fo-
tografia.
J. Sucharski,
Nakło (Nakel-Netze).

Mieszkanie balkonowe,
składające się z 4 pokoi i ku-
chini jest od 1-go kwietnia do
wynajęcia. (589)
K. Lipczyński,
Narożnik ul. Jakóba i Jerzego 1.

**Dwóch zdolnych czela-
dników i uczeń** znajdzie
stałe zatrudnienie zaraz u
Teofil Boesche, (596)
mistrza stelmarskiego
w Strzelnie, ul. Stodólna.
Biegłego (600)
czeladnika krawieckiego
potrzebuje zaraz na stałe za-
trudnienie **W. Wronecki,**
mistrz krawiecki w Barcinie.

Atrament luźny
poleca
Księgarnia
Dziennika Kujawskiego.

Wykonuje
wszelkie prace w zakres budownictwa
wchodzące. (607)

Stanisław Rakowski,
budowniczy.
Inowrocław, Solankowa 22.

Drukarnia
DZIENNIKA KUJAWSKIEGO
wykonuje
szybko, tanio,
i poprawnie
wszelkie druki
od najwyczejniejszych
do najwykwintniejszych
jako to:
karty wizytowe, druki urzędowe
rachunki, i kościelne,
formularze, dzieła,
broszury, dyplomy,
gazety, cyrkularze
itd. itd.

Parcelacya.
We wtorek, dnia 4 marca rb., od godz. 11 przed
południem sprzedane będzie na pewno gospodarstwo
p. Roczniewskiego w Pawłowie pod Gniezmem, obejm-
ujące około 70 morg dobrej roli, łąk i wiatrak,
z murażem budynkami, inwentarzem i z całko-
witem żniwem, w całości lub w pojedynczych parcelach,
w obręży w Pawłowie.
Niniejszem zapraszam osoby mające ochotę do kupna,
zwracając uwagę, że przy trzeciej części wpłaty, resztę na
10 lat po 5 procent pozostawiam i zezwalam także na wszel-
kie inne, jak najkorzystniejsze warunki. (606)
Jeżeli kupujący parcelę już ma swą posiadłość, a takowa
nie jest za wysoko obdłużona, nienależy może takowy kupi-
ć parcelę bez wpłaty. Kupujący jest jednakże zobowią-
zany kupioną parcelę dać przy przewłaszczeniu przypisać
do swej posiadłości.
Jeżeli kto gospodarstwo posiada, a chciałby to,
które ja parceluje w całości albo jedną część z budynkami
kupić, to przyjmuję jego gospodarstwo podług umowy jako
wpłatę.

L. Mikulski,
Inowrocław, ul. Poznańska nr. 11.
Interes parcelacyjny. Założony w roku 1892.

Parcelacya w Rojewie na Kujawach.
W sobotę dnia 1 marca rb., od godziny 2 po po-
łudniu sprzedane będzie na pewno moje gospodarstwo, obejm-
ujące około 40 morg bardzo dobrej gleby i łąk z dobrymi
budynkami i całkowitem żniwem, w całości lub w pojedyn-
czych parcelach w obręży p. Zielińskiego w Rojewie.
Warunki kupna bardzo korzystne i przystępne. Rojewo,
wieś ładna i ludna, teży nad szosą. Szkoła w miejscu. (597)
KASZUBA, gospodarz.

Na sezon budowlany.
Szanownej Publiczności w okolicy zwracam uwagę na
mój dobrze zaopatrzony skład wszelkich (695)
materyałów budowlanych
jako to: cementu, wapna, smoły, papy, trzciny skro-
baney itd. Polecam się do wykonywania rysunków i ko-
sztyrów po umiarkowanych cenach; wszelkie budowie
wykonuję gustownie.
Franc. Lorenczewski, Janówiec i P.
Cykorya Resaga (2625a st)
jest najsmaczniejsza i czysta!